

Marcin Brykczyński „Chodzi o to, czy wiesz co to – zwierzęta”

Agnieszka Antoniewicz – ilustracje

Recenzja

Jest to wspaniała książka rozwijająca wyobraźnię dziecka, jego język i procesy poznawcze. Treści wypełnione są ciekawymi zagadkami o domowych pupilach oraz o zwierzętach żyjących na farmie. Krótkie teksty zachęcają małego słuchacza do świetnej zabawy oraz pozwalają dziecku uruchomić proces twórczego myślenia. Książka została wzbogacona o liczne ćwiczenia, kształtujące procesy spostrzegania i koncentracji uwagi dziecka. Pozycja ta sprzyja rozwojowi poznawczemu ale także w bardzo umiejętny sposób kształtuje spostrzegawczość i procesy zapamiętywania. Ilustracje w książce są naturalne, kolorowe a także czarno – białe, są bardzo realistyczne i pozwalają małemu czytelnikowi na swobodną lekturę. Obrazki dopieszczone są licznymi szczegółami więc dziecko ma na czym zawiesić oko i zacząć tworzyć swoje interpretacje.

Praca z książką

Pracę nad książką przeprowadziłam z moim 2,5 – letnim synem. Nie jest to efekt jednorazowego spotkania z tą pozycją, ponieważ od momentu zakupu prawie codziennie do niej zaglądamy. Za każdym otwarciem na nowo książki Maciek zwraca uwagę na inne ilustracje, zaczyna dostrzegać więcej szczegółów oraz dodaje nowe analizy i interpretacje. Jest to wspaniała przygoda dla nas jako rodziców i dla dziecka, ponieważ Maciej uświadamia nas o tym ile ciekawych słów mieści się w jego słowniku oraz ile faktów, sytuacji potrafi dostrzec a później opowiedzieć nam o tym poprzez ilustracje zawarte w książce.

Zabawę z książką zaczynamy zazwyczaj od pierwszej strony, ponieważ znajduję się tam ulubione Maćka ćwiczenie rozwijające koncentrację oraz sprawność motoryczną dziecka. Ćwiczenie polega na doprowadzeniu zwierząt do ich domów. Co prawda Maciej dość nieprecyzyjnie posługuje się swoim palcem po liniach labiryntu, ponieważ nie rozumie jeszcze istoty tej zabawy. Nie wie, że jeśli jest „droga zamknięta” to nie może nią poprowadzić zwierzątko. Wie jednak w jakim domku mieszka konkretne zwierzę.

Oto przykład swobodnej mowy Maćka i krótkiego dialogu ze mną(mama):

- Maciek: „koń mieszka w stajni, a kura znosi jajka w kurniku”
- Mama: ”A pies gdzie mieszka?”
- Maciek: „w budzie” (manewrując po całej stronie palcem doprowadza psa do budy)

Dla porównania to samo ćwiczenie przeprowadziłam z kuzynem Maćka, 4,5 – letnim Antkiem. Doprowadzenie zwierząt do ich domów nie było dla niego większym problemem, rozumiał on cel zabawy, i precyzyjnie prowadził swój palec po liniach labiryntu. Przy okazji ujawniły się specyficzne cechy mowy dla tego okresu , ponieważ na pytanie:

„Jak nazywa się domek dla kur?”, Antoś odpowiedział - „kurnica”, piękne słowotwórstwo charakterystyczne dla tego wieku. Wg Kielar - Turskiej wiek przedszkolny obfituje w liczne neologizmy, często pochodzące od słów pokrewnych, w tym przypadku od słowa „kura” powstało słowo „kurnica”.

Kolejne strony książki to ciekawe zagadki np.: „Choć na ludzi często szczeka przyjacielem jest człowieka” Z tą zagadką Maciek nie miał problemu, ponieważ występuje w niej słowo „szczeka” znane już w okresie niemowlęcym kiedy to dzieci uczą się onomatopiecznych wyrażen naśladowując odgłosy zwierząt. Maciej przeraził się bałaganem, który występuje na jednej ze stron w książce. Zastanawiał się kto mógł do tego doprowadzić, ostatecznie wymyślił, że to myszki tak nabroiliły. Bo są „małe i szybko biegną i wszystkie zwierzątka schowały się przed nimi. Zaskoczyło mnie użyte przez Maćka słowo „kłębek”, w tym przypadku chodziło o kłębek wełny, w którym schował się pies. Często jesteśmy nieświadomi ile różnych słów znają nasze dzieci. Wspólna zabawa, pozwala nam dostrzec umiejętności naszych pociech.

Książka zawiera także elementy świata magicznego, pojawia się magik, który zmienia rzeczywistość i zadaniem dziecka jest znaleźć cechy, rzeczy które nie pasują do danego zwierzaka. Maciek sprytnie zauważył, że kości to pokarm dla psów a nie dla kotów, jednak inne różnice trudno było mu dostrzec, ponieważ wiek 2-4 lat to okres abstrahowania, i myślenia magicznego, więc niczym dziwnym jest dla niego obrazek, gdzie kot ciągnie listonosza za nogawkę, bo przecież dlaczego ten rodzaj zabawy przypisany jest tylko psu?

Czarno – białe ilustracje w książce są pełne szczegółów, charakterystycznych znaków i zachęcają małego odkrywcę do poszukiwań ukrytych zwierząt.

Muszę przyznać , że jest to nie tylko ćwiczenie rozwijające spostrzegawczość dziecka ale i ciekawe zajęcia dla dorosłych podczas zabawy. Rozwój spostrzegania w tym wieku polega głównie na tym, że dziecko nabiera umiejętności skupienia się na przedmiocie

spozrzanym lub obserwowanym. Pod wpływem tych ćwiczeń spostrzeżenia stają się bardziej ukierunkowane, trwałe i dokładne. Taka praktyka obserwacji sprzyja w przyszłości przyswajaniu przez dziecko wiedzy szkolnej i wiedzy o życiu. Dziecko staje się ciekawe świata, zaczyna rozumieć otaczającą go rzeczywistość. Poprzez taką pracę z dzieckiem budujemy w jego umyśle podstawę do późniejszych procesów w starszym wieku jak na przykład umiejętność koncentracji i uważania.

Wracając do czarno – białych stron książki, które są rewelacyjnie, bardzo starannie i precyzyjnie przygotowane, tak by dziecko za każdym razem znajdowało w nich coś nowego. Maciek rozpoznawał na tych ilustracjach takie rośliny jak: „lawenda, słonecznik”, potrafił odnaleźć w nich zboże, różne warzywa tj.: marchew, dynia, kapusta, cebula... a przy okazji poznał nowe nazwy jak na przykład: por, kabaczek, a więc zasób jego słownictwa niewątpliwie się poszerzył nawet jeśli miałyby to być kilka wyrazów to uważam to za duży sukces.

W przedziale wiekowym 2 - 5 dzieci przechodzą od przedstawiania zbiorów niepowiązanych ze sobą zdarzeń do prawdziwej narracji. Dzieci bardzo często opowiadają o wydarzeniach z dnia codziennego lub doświadczeniach, które przeżyły. Podam kilka przykładów wypowiedzi Maćka podczas zabawy z książką, które ukazują narracyjny charakter jego wypowiedzi oraz zwracają uwagę na mowę egocentryczną dziecka, również charakterystyczną dla dwu i pół latka.

Maciek: „O! A to jest Megi.” (wskazując na konia w książce) – Megi to koń, którego Maciej odwiedza u koleżanki przy okazji spacerów.

Maciek: „Ta krowa ma dużo mleka, trzeba ją wydoić..”

Mama: „co robią zwierzątka na obrazku?”

Maciek: „No one, jedzą nasionka i trawę. A ta koza gdzie biegnie?” (zapytał Maciek)

Mama: „A jak myślisz?”

Maciek: „Może ona szuka swojej mamy..”

Przeważającą częścią tej książki są obrazki, ale w bardzo różnorodny, twórczy i indywidualny sposób pozwalają dziecku uruchomić proces myślenia i mówienia. Pobudzają jego wyobraźnię, i kształtują wiedzę o świecie. Uczą procesu zapamiętywania, który odgrywa istotną rolę w późniejszym życiu. Dziecko zapamięta to, co ciekawe i to, co je interesuje.

W trakcie zabawy z książką pojawia się mowa egocentryczna, która jest bardzo ważnym elementem rozwoju każdego dziecka. Według Piageta mowa egocentryczna to nic innego jak mówienie do siebie. Jego tezy mówią o tym, że na jej fundamencie rozwija się mowa uspołeczniona. Psycholodzy uważają, że pomaga dziecku w uporządkowaniu toku myślenia i wykonywania czynności. Towarzyszy głównie czynnościom natury zabawowej. Maluch komentuje to, co robi, zachęca się, ośmiela, a słowa pełnią wyraźną funkcję regulującą. Mowa egocentryczna w widoczny sposób ujawnia się w zabawie dziecka z książką.

Dziecko opowiada, analizuje, zaczyna łączyć fakty ze sobą, zdobywa nową wiedzę i umiejętności, rozwija swoje artykulatory mowy oraz przy pomocy osoby dorosłej uczy się poprawnej wymowy.

Przygoda z tą książką była, jest i będzie wspaniałą zabawą edukacyjną dla mojego syna a także dla innych dzieci. Uważam, że jest to bardzo dokładnie opracowana książka, która zainteresuje każdego czytelnika. Ciekawe zagadki poruszają wyobraźnię dziecka, zachęcają do twórczego myślenia i analizowania. Ćwiczenia rozwijające spostrzegawczość dziecka oraz jego koncentrację uwagi są dobrym narzędziem do pracy jego umysłu. Kolorowe i rzeczywiste ilustracje pozwalają dziecku na uruchomienie mowy egocentrycznej, dzięki temu, że dziecko widzi co się na obrazku może tworzyć i opowiadać przeróżne historie. Dziecko nie musi mieć opanowane umiejętności czytania tekstu by sprawnie posługiwać się książką i zdobywać wiedzę o świecie. Myślę, że każde dziecko lubi oglądać „czytać” książki, a rolą rodzica, opiekuna, nauczyciela jest wspomóc dziecko dostępem do różnych, ciekawych i mądrych książek. - Tym samym zafundujemy dziecku nie tylko wspaniałą zabawę ale również dawkę solidnej wiedzy i umiejętności.

Joanna Cierzan

Studentka pedagogiki wczesnej edukacji

Praca została wykonana na zaliczenie przedmiotu *Wiedza o książkach dla dzieci* prowadzonego przez dr Małgorzatę Cackowską w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego w roku akademickim 2014/2015

LITERATURA:

1. Jean Piaget „Mowa i myślenie dziecka”
2. Helen Bee „Psychologia rozwoju dziecka”
3. Red. Naukowa, Ewa Czapplewska, Stanisław Milewski „ Diagnoza logopedyczna, podręcznik logopedyczny” (Rozdział I - Rozwój sprawności językowych i komunikacyjnych)
4. Marcin Brykczyński „ Chodzi o to, czy wiesz co to - zwierzęta”